

# Namalowany obrazek – Nazir

Namalowałem pewnego dnia  
Twój obraz cały z pięknych snów,  
A na nim także byłem ja  
I uśmiech zaklęty Twój,

Użyłem wielu przedziwnych barw  
Dodałem trochę słońca do farb,  
Zmieszałem radość, smutek, żal  
Namalowałem go sam,

Szkoda go było w ręce wziąć  
W ramki oprawic i szkło wziąć,  
Zwyczajnie go na ścianę dać  
By upiększyć swój świat,  
Chciałem przy sobie nosić go  
Odpędzałyby ode mnie zło,  
Chciałem w portfelu nosić lecz  
Za duża była to rzecz;

Świecił obrazek blaskiem swym  
Lecz nagle rozwiął się jak dym,  
Rozprysł się jak mydlana bań,  
Rozprysł się jak kałuża barw,  
I nie umiałem podnieść go  
Aby wymazać jakies zło,  
Została plamka ktorej dziś  
Nie wymaże już nikt,

Szkoda go było w ręce wziąć  
W ramki oprawic i szkło wziąć,  
Zwyczajnie go na ścianę dać  
By upiększyć swój świat,  
Chciałem przy sobie nosić go  
Odpędzałyby ode mnie zło,  
Chciałem w portfelu nosić lecz  
Za duża była to rzecz;

Szkoda go było w ręce wziąć  
W ramki oprawić i szkło wziąć,  
Zwyczajnie go na ścianę dać  
By upiększyć swój świat,  
Chciałem przy sobie nosić go  
Odpędzały ode mnie zło,  
Chciałem w portfelu nosić lecz  
Za duza była to rzecz;



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych